

# Gawęda o harcerstwie

**P**onad trzysta stron tekstu, kilka godzin czytania, a to tylko pigułka. Dokładniej – sto lat ruchu harcerskiego w Polsce w pigułce przygotowanej przez dwóch historyków i jednocześnie harcerzy – Wojciecha Hausnera i Marka Wierzbickiego. Obaj historią skautingu już się zajmowali i napisali niejedną książkę na ten temat. W książce *Sto lat harcerstwa* żaden z nich – o czym mówią wyraźnie – nie miał ambicji zaprezentowania naukowego opracowania tematu, wprost przeciwnie, miało to być wydawnictwo dla wszystkich, taka gawęda.

Myszę, że każdy, kto przez harcerstwo przeszedł w sposób choć trochę świadomy, po przeczytaniu tej książki będzie czuł niedosyt. Za niedopatrzenie autorów uzna to, że taki albo inny wątek nie został w książce uwzględniony lub został niewyczerpująco opisany. Mnie np. zdziwiło, że autorzy sporo uwagi poświęcają Białej Służbie jako formacji duchowej połączonej ze służbą ludziom podczas pielgrzymek papieskich, i choć wymieniają poszczególne Białe Służby (również te poza granicami kraju), to pomijają rok 2005, czyli Białą Służbę (przez niektórych nazywaną ostatnią) po śmierci Jana Pawła II. Była ona inna od pozostałych, bo z oczywistych względów nikt się do niej nie przygotowywał. Okazała się prawdziwym sprawdzianem gotowości harcerek i harcerzy do podjęcia służby równoległe w Polsce i w Rzymie. Można zatem tworzyć katalog braków tej książki, ale chyba lepiej skupić się na tym, co w niej stanowi niezaprzeczalną wartość.

Ruch harcerski w Polsce jest zjawiskiem szczególnym. Może się poszczycić ponadstuletnią już historią działalności na mniej lub bardziej masową skalę. Odegrał ogromną rolę w wychowaniu dzieci i młodzieży. Jest też bardzo zróżnicowany, na każdym etapie przejawiał się w różnych formach, ale zawsze nawiązywał do tych samych korzeni, do koncepcji wychowania zaproponowanej przez założyciela ruchu skautowego, Roberta Baden-Powella. Polskie harcerstwo pełniło ważną funkcję zarówno w budowaniu, jak i podtrzymywaniu polskiej państwowości. Sto lat działalności tego ruchu przypadło na okres zaborów, dwóch wojen światowych, funkcjonowania państwa pod rządami komunistów, a także walki o suwerenną i demokratyczną Polskę. Trzeba przyznać, że autorom dość zgrabnie udało się zaprezentować skomplikowany kontekst działalności harcerskiej. Nie ograniczyli się do przedstawiania organizacji największych czy najważniejszych, lecz wspomnieli również o tych, których liczebność była niewielka, a zasięg działalności ograniczony terytorialnie bądź czasowo. Równoległe z dziejami organizacji funkcjonujących w Polsce autorzy opowiadają o losach organizacji harcerskich zrzeszających polskie dzieci i młodzież poza granicami kraju.

Dużą wartością jest osadzenie działania organizacji harcerskich w kontekście historycznym. Jest to istotne dla zrozumienia przemian zachodzących w ruchu harcerskim. Czytając książkę, dowiadujemy się sporo o historii Polski w różnych okresach, a ułatwiają nam to kolorowe ramki, w których pewne zjawiska są do-

datkowo wyjaśnione. Harcerze w żadnym momencie nie pozostawali bierni wobec otaczającej ich rzeczywistości społeczno-politycznej, zawsze znajdowali pole służby dla kraju i ludzi. Wojciech Hausner i Marek Wierzbicki z powodzeniem prezentują tę społeczno-polityczną rolę ruchu harcerskiego. Pokazują również, że harcerstwo polskie poza granicami kraju było kuźnią kadr dla polskiego rządu na uchodźstwie.

W książce znajdziemy nazwiska wielu osób, które przyczyniły się do rozwoju polskiego harcerstwa. Nie jest to oczywiście kompletny katalog, ponieważ działalność harcerska na każdym szczeblu jest pracą zespołową. Wymieniając np. nazwisko komendanta zlotu, należy mieć świadomość, że na powodzenie i kształt spotkania miało wpływ kilkunastu czy kilkudziesięciu instruktorów, bez których ten zlot w ogóle by się nie odbył. Niewątpliwie jednak są osoby szczególnie zasłużone dla polskiego harcerstwa i te autorzy wyróżnili, prezentując w ramach ich zwężone biografie.

Książka jest bogato i pięknie ilustrowana. Autorzy sięgnęli do materiałów fotograficznych znajdujących się zarówno w instytucjach archiwalnych, jednostkach muzealnych, jak i w zbiorach osób prywatnych. Udało im się wybrać materiał bardzo różnorodny i znakomicie uzupełniający tekst.

Na pewno jest to jedyne kompendium stuletniej historii polskiego harcerstwa. To duża wartość. Literatura o ruchu harcerskim w Polsce jest bogata, co autorzy odnotowują, podając tematyczne tytuły. Wymienione przez nich pozycje traktują jednak przede wszystkim o wyścinkach, opisując historię harcerstwa ograniczoną do wybranych organizacji, zakresu czasowego, określonych wydarzeń czy miejsca prowadzenia działalności. Hausner i Wierzbicki dają nam do ręki książkę, która prowadzi nas przez to zagadnienie w sposób całościowy.

Czy autorom udało się gawęda? Z jednej strony tak, bo zwężenie opisał ponad sto lat działalności harcerskiej. Z drugiej strony w tej pigułce jest ogromne nagromadzenie faktów, dat, nazwisk, co trochę zaburza płynność opowieści. Czasem też autorzy, wspominając o jakichś wydarzeniach czy postaciach, od razu sygnalizują ich rolę w przyszłości. Rozumiem, że dzięki temu do tej postaci czy wydarzenia nie wracają w dalszej opowieści, jednak w lekturze książki czasem mi to przeszkadzało.

Książka ma jednak jedną podstawową wadę: jest za duża, za ciężka i... za ładna, aby zabrać ją do lasu na obóz. Może ją zastąpić wersja elektroniczna, do bezpłatnego pobrania ze strony [www.pamiec.pl](http://www.pamiec.pl). Niestety, w tej formie książka dużo traci, gdyż jest pozbawiona ilustracji. Ale może to dobrze. Ja poznawałam historię harcerstwa głównie dzięki gawędom drużynowych. Książka stwarza pokusę, aby powiedzieć harcerzowi: „przeczytaj Hausnera i Wierzbickiego”, a tym samym zwolnić się z obowiązku przekazywania harcerzom tej wiedzy. Mam wobec tego nadzieję, że czytać książkę będą drużynowi, a harcerze będą nadal poznawali historię podczas ogniskowych gawęd. 🍄



Wojciech Hausner,  
Marek Wierzbicki, *Sto lat harcerstwa*, IPN, Warszawa 2015, 344 s.